# Jeździec i Hodowca

*Tygodnik Ilustrowany*

**Rok VII** **Warszawa, 22 sierpnia 1928 r.** **Nr. 34**





ZAWODY KONNE KOŁA SPORTOWEGO KUJAWSKO-MAZOWIECKIEGO W CIECHOCINKU.
W przerwie podczas Konkursów Hippicznych: wiceprezes Koła L. J. bar. Kronenberg, major Toczek i T. Gliński.

# PRZED ROZPOCZĘCIEM SEZONU.

Za kilka dni otworzą się podwoje Mokotowskiego toru na sezon jesienny r. b. Dla starszych koni pozostały do rozegrania dwie jeszcze klasyczne gonitwy dla trzylatków: „St. Leger", nagroda im. Prezesa Towarzystwa i mięszana nagroda Janowska, nie mówiąc już o innych wielkich nagrodach jesiennego sezonu, gdzie są rozmaite ograniczenia: ulgi, lub nadwagi. Z trzylatków odpadły, narazie przynajmniej, wskutek niedyspozycji najwybitniejsze jednostki Batiar i Pirat, z którymi konkurencja byłaby bezwątpienia niezmiernie trudna, pole więc w „St. Leger" będzie prawdopodobnie bardzo liczne, a w tem licznem polu przy względzie równej wartości uczestników o zwycięstwie stanowić będzie porządek i kondycja. Samson, Ibanez, Dziwo II, Fergana, Karat, Erudyt, Resonnance B. W., Zbir, Galante, Ghazi, określiły się już dostatecznie i tylko wysokie posunięcie się w kondycji któregoś z tych przypuszczalnych uczestników może mu dać nad innymi znaczniejszą przewagę. W mieszanej nagrodzie Janowskiej Forward i Granat mają tak już ustaloną sławę, że trzeba przypuszczać, że zwycięstwo w tej porównawczej gonitwie przypadnie im w udziale, tembardziej wobec tego, że start Batiara i Pirata jest bardzo problematyczny. Największe zainteresowanie wśród sportsmenów i kół fachowych budzą więc pierwsze występy dwulatków, nad którymi też dłużej nam się zatrzymać wypadnie.

Z radością musimy zaznaczyć, że wśród dwuletniej młodzieży, wydaje się nam, znajdziemy w roku obecnym kilku bardzo poważnych na przyszłość szermierzy, z których nie wszyscy jednakże znajdują się w bojowej kondycji.

Duże zdolności wyścigowe zdają się mieć z ogierów: Florimond po Fils du Vent i Reine Fiammette margr. i A. hr. Wielopolskich, Madryt po Morganatic i Sevilla p. St. Mroczkowskiego, Gralath po Manton i Pilica H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana, Ewiatr po Fils du Vent i Ewa st. „Ktery-Szepietów", Bohun II po Harrier i Barbara Belle J. hr. Alvensleben-Schönborn, oraz Aurelius po Stavropol i Dzwina II p. K. Dzierzbickiego i Valibal po Ballyheron i Valailles p. L. Dydyńskiego. Z tych Aurelius jest bardzo systematycznie lecz mniej forsownie robiony i narazie będzie zaczynał prawdopodobnie od małych wyścigów, Bohun znowu coś tam jakiś czas szwankował, a Valibal również uległ jakiejś poważniejszej niedyspozycji, pozostałe zaś cztery będą wystawione do startu w znakomitej kondycji i wśród nich trzeba szukać zwycięzców pierwszych wielkich gonitw dwuletnich, a pewną konkurencję może im sprawić któryś z dwulatków, z bardzo dobrej i bardzo wypracowanej stawki p. Br. Szwejcera z których Fordon po Parachute i Strypa, Fenomen po Parachute i Braga, Fagas po Manton i Sobótka, a nawet Figaro II po Parachute i Marichette pracują znakomicie, a klasą są bardzo blizkie siebie. Najzdolniejszy z tej stawki Faust uległ złośliwemu pęknięciu kopyta i w robocie został wstrzymany.

Posiadamy również, zdaje się, kilka wybitnych źrebic, niektóre z nich będą już w pierwszych dniach gotowe do walki. Wśród klaczek wyróżniają się: Bascule po King's Idler i Kentucky, oraz Hurysa po Manton i Rara Avis A. hr. Morstina, Faustine II po Huszar II i Faustine p. H. Cichowskiego i p. A. i J. Bronikowskich, Fanfara po Parachute i Blameless p. B. Szwejcera. Znakomicie galopowała do niedawna córka Zeyneb po Mantonie kaszt. Arrow margr. i A. hr. Wielopolskich, lecz w ostatnich czasach, prawdopodobnie z powodu bukszyn, miała przerwę w robocie.

Na tem kończy się, zdaje się, lista najwybitniejszych dwulatków, które doskonale wypracowane, zdążyły dotąd przejawić swoje talenty wyścigowe, liczymy jednak że może się okazać jeszcze coś wybitnego i wśród pozostałych, które będąc mniej rozwinięte, lub mniej wypracowane, zdążą jednak jeszcze przejawić swą wartość rzeczywistą, tembardziej, że tylokrotnie się już przekonaliśmy, że prawdziwą selekcją potęgi organizmu konia pełnej krwi jest wyścig dopiero, w którym uwydatniają się wszechstronnie zalety konia, nietylko zapas speedu, ale i zdrowie i charakter, co wszystko razem dopiero stanowi klasę. Ten trzeci naroźnik przesiewa celne ziarno, a celownik wyrzuca dopiero najcelniejsze, zdatne do siewu.

Najliczebniejszą pod względem dwulatków jest stajnia p. B. Szwejcera, o której też powyżej dużo wypowiedzieliśmy, pominąwszy jednak doskonałą córkę Parachuta i Iskry Farandolę, która wkrótce biegać powinna doskonale. Dobrze się ruszają: Fama II po Parachute i Blondyna, oraz Fiume po Parachute i Pera.

W stajni margr. i A. hr. Wielopolskich oprócz powyżej wymienionych znakomicie galopuje Falada po Harlekin i Graisse. Dobrze będą biegały: Flibustier i Ascia.

W stajni H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana oprócz Gralatha prędzej lub później dobrze powinna się zarekomendować wnuczka Liry Grangarda po Mantonie.

W stajni „Ktery-Szepietów", oprócz Ewiatra doskonale zapowiada się Madame Bovary po Morganatic i Bursa, dobrze Fanfara II po Carabas i Sonya, oraz ogiery: Maur po Morganatic i Gloria i Ekran po Fils du Vent i Enigma.

W stajni p. M. Bersona doskonale galopują: Colombo po Fils du Vent i Poinsettia, oraz Centaur po Alaric Victor i Electra, bardzo dobrze Ceres II po Alaric Victor i Esneh. Cyklon II po Fils du Vent i Alpha oszczędza się na robocie, lecz w wyścigu sądzimy będzie poważnym szermierzem.

W publicznej stajni dwulatki są dobrze wypracowane: Fijołek po Coriolanus i Rózga, Fricandeau po Carabas i Risotta, oraz Furja po Carabas i Chuckle dobrze galopują; zdolnościami galopowania odznaczają się: Demetra po King's Idler i My Baby p. S. Maryewskiego i Fircyk po Carabas i Red Start p. L. Rüdigera.

W stajni p. W. Zakrzeńskiego doskonale się zapowiada wysokiej pół krwi Ali Baba po Illuminator i Polmoodie VI. Bardzo dobrze idzie na robocie córka Illuminatora i Newy sznytowa Aranka, dobrze Arconia po Illuminator i Tilly.

W stajni A. hr. Morstina oprócz wyżej opisanych klaczy dużo liczyć można na Harpagona po Manton i Habe tudzież Harakiri po Manton i Rossadana.

Bar. L. J. Kronenberga Acan syn Ruty zdradza duże zdolności, jest jednak jeszcze tak źrebięcy i niesformowany, że jako dwulatek swej wartości całkowicie prawdopodobnie nie wykaże.

Z dwulatków p. M. Róga bardzo dodatnio wyróżnia się Latawiec po King's Idler i Lytta.

W stajni p. E. Grzybowskiego ze stawki 5 niezłych dwulatków najlepszym będzie prawdopodobnie Jaszczur II syn As-des-As'a i Patty.

W stajni p. St. Grzybowskiego dwulatki są jeszcze mało wpracowane. Dużymi zdolnościami galopowania odznacza się Paroman po Romanelli i Parole. Z każdym galopem poprawia się spóźniona w robocie Esterka po Fils du Vent i Astarthe.

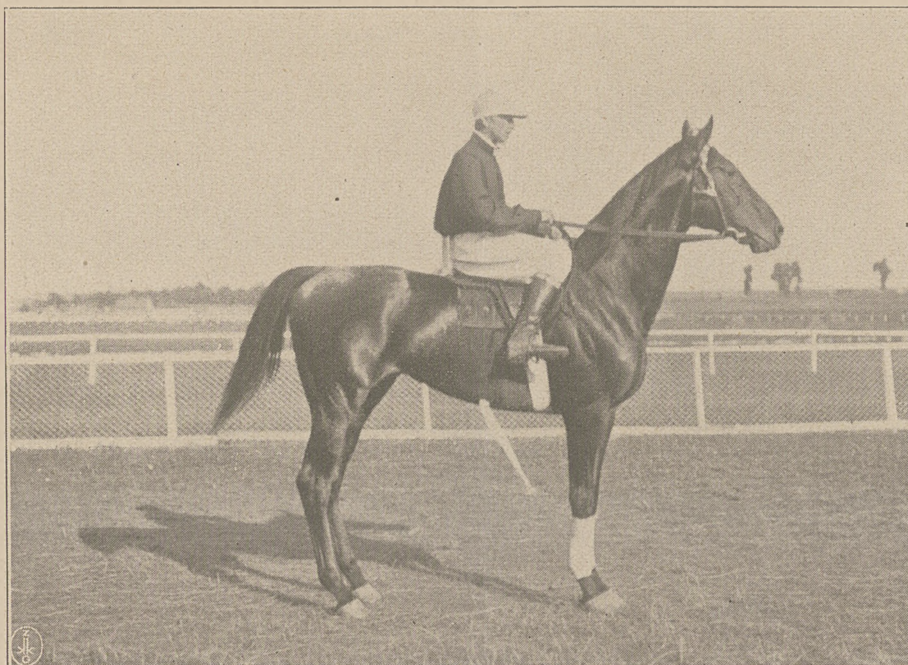
U p. St. Mroczkowskiego oprócz wyżej wymienionego Madryta dobrze galopują i rokują nadzieje: Filut po Fils du Vent i Renia tudzież Hermes po Morganatic i Helenka.

W stajni p. K. Dzierzbickiego najbliższymi po Aureliusie będą prawdopodobnie: Dzida po Kong's Idler i Belgja, oraz Dzik po Neil Desmond i Rola.

W stajni p. K. Plisowskiego, gdzie znajdują się również w treningu konie pp. Babeckich bardzo podoba się na robocie Hiacynt po Mantonie i Azalji p. K. Plisowskiego i pp. Babeckich córka Stavropola i Rigi Haga.

W stajni Lubicz doskonale się zapowiada, córka King's Idler i Saffi Hora, dobrze Haza po Mantonie i Szegely.

W stajni p. B. Hessena na wyróżnienie zasługuje Harda po Fils du Vent i Fantazja.



Por. 26-go pułku Uł. Wlkp. Lucjan Bohdan Donner na og. Wojak (Knickebein—Wojna) zwycięzca Wielkiego Steeple Chase Ziemi Lubelskiej.

Dobrze galopują p. L. Dydyńskiego Jegomość po Bob i Praga, p. B. Wydżgi Tercyna po Stavropol i Topola, p. W. Verkay'a Ponteba po Balthazar i Pexi.

W stajni 17-go pułku Ułanów najlepszym będzie Already, który doskonale biegał w Bydgoszczy.

U hr. Mielżyńskiego dobrze się zapowiada Il Duce po Dealer i Javelle.

*Józef Szempliński.*



# Studja hodowlane.

(Ciąg dalszy) *).

### O dominujących genealogicznych linjach męskich.

Nawiązując do rodu St. Simon'a, którego linja męska zatraca stopniowo dominujący swój charakter, zbadać należy okoliczności które na ten objaw wpływ wywarły.

Fenomenalne powodzenie stadne, jak samego St. Simon'a tak jego synów: St. Frusquin, Persimmon, Chaucer, Rabelais, Desmond, Willam the Third i t. d. stworzyło fakt, że ostatnie tomy ksiąg stadnych w niektórych krajach, a zwłaszcza w Anglji, są przez matki krwi St. Simon'a, całkiem opanowane.

Ponieważ znaczny odsetek tych matek stadnych powstał z inbreedu, czyli powtórzeń na St. Simon'a, nastąpiło przesycenie współczesnych rodów żeńskich krwią tego fenomenalnego ogiera.

Rzecz zrozumiała, że podobna sytuacja wymagała wszczęcia poszukiwań w kierunku nowych prądów męskich, w przeciwnym bowiem razie stawało przed hodowcą widmo degeneracji.

Fakt taki nie jest bynajmniej objawem nowym. W końcu drugiej połowy ubiegłego stulecia hodowla w Europie i nawet w krajach egzotycznych została przesycona krwią córek i wnuczek Stockwell'a, z tą jednak różnicą, że na skrzydle Stockwell'a dążył równolegle Touchstone, krew którego równoważyła poniękąd efekt przesycenia krwią Stockwell'a.

Przytoczony fakt nie mały wywarł wpływ na późniejsze olbrzymie powodzenie St. Simon'a w stadzie, gdyż klacze przesycone krwiami: Stockwell, Rataplan, Touchstone, zdawały się tworzyć jak najlepszy stadny podkład dla St. Simon'a, co też późniejsze wyniki całkowicie potwierdziły.

W analogicznym okresie córki St. Simon'a znalazły się w dużo gorszej sytuacji, gdyż nie było, na razie przynajmniej, linji męskiej, która by dominując jednocześnie, bezspornie kwadrowała z matkami przesyconemi krwi St. Simon'a.

Obdarzona olbrzymią indywidualną siłą krew St. Simon'a zdawałoby się na razie została powołaną do wzmocnienia i utrwalenia cokolwiek miękkich i małoodpornych prądów genealogicznych, a mianowicie: Rock Sand'a (Springfield), Sans Souci II (Hermit), Fels'a (Buccaneer) i t. p., lecz były to sporadyczne powodzenia, których trwałość wymagała jeszcze potwierdzenia.

Natomiast krzyżowanie wnuczek St. Simon'a, lub częściowo tą krwią przesyconych, z tą samą boczną linją męską Speculum - Vedette, przez krew Sundridge'a, czyli nawiązanie do podstawowej zasady „similia similibus currantur" wydaje się posiadać głębsze podstawy do stałych wyników na przyszłość i należy się z tego tytułu zatrzymać dłużej na rodzie Sundridge'a.

Uprzednio jednak należy odpowiedzieć na pytanie, co się stanie w przyszłości z tak świetną linją męską St. Simon'a, czy zostanie bezpowrotnie starta z widowni laureatów turfowych?

Można śmiało odpowiedzieć już teraz, że—nie! A to na zasadzie niezaprzeczonych statystycznych danych. Mianowicie każda dominująca linja miała swoje okresy świetne, jak również lata domniemanego upadku. Nawet bardzo żywotna linja Bend Or'a już się chyliła ku upadkowi — gdy nagle pojawienie się Flying Fox'a i Cyllen'a, dzwignęło na dłuższy przeciąg czasu męski ród Bend Or'a na dominujące wyżyny. Podobny fakt miał miejsce z Barcaldin'em i z innymi rodami.

Analogiczne losy odrodzenia spotkają najprawdopodobniej, upadającą obecnie linję St. Simon'a, a mianowicie gdy księgi stadne, w rozmaitych krajach, zostaną przesycone, nowomodnemi krwiami ogierów: Hurry On, The Tetrarch, Sardanapale, Bruleur, Sunstar, Dark Ronald, La Farina, Pazman'a i t. p.

### Linja Sundridge'a.

Linja Sundridge'a rozrodziła się spontanicznie, zawdzięczając okoliczności, że ogiera tego nabył do swego stada, jeden z najzdolniejszych hodowców angielskich M-r Joel.

Trudno stwierdzić, co właściwie wpłynęło na okoliczności kupna tego konia i ulokowania go w jednem z najlepszych stad angielskich, gdyż Sundridge zgodnie z analami turfowemi, nie wygrał sam żadnej poważnej nagrody. Pochodził z ojcowskiej linji, jak wówczas, drugorzędnej, a zapłacony został zaledwie kilkaset funtami sterlingów.

Należy przypuszczać, że M-r Joel wiedział co robi i zwrócił uwagę na matkę tego ogiera, gdyż Sierra jest siostrą derbisty St. Albansa i córką Springfielda, zaś w tym okresie ogiery stadne po córkach Springfielda bardzo korzystnie się wyróżniły, tak jak obecnie dużego sukcesu doznają ogiery z matek po Sainfoin (Hurry On, Polymelus i t. p.).

Tak czy inaczej, Sundridge wnet zdobywa bardzo poważne stanowisko na liście reproduktorów w Anglji i już w roku 1908 daje najlepszego swego syna Sunstara, który wygrywa zarówno nagr. 2000 gs., jak i Angielskie Derby.

W stosunku do St. Simon'a, względnie Galopin'a, stopień pokrewieństwa Sundridge'a przedstawia się jak następuje:

BLACKLOCK — VOLTAIRE — VOLTIGEUR.

VEDETTE

| Galopin | Speculum | |
|---|---|---|
| Gaillard | Hagioscope | Rosebery |
| War-Dance | Queen's Birthday | Amphion |
| Perth | Santoi | Sundridge |
| Alcantara II | | Sunstar |
| St. Simon | | |

*) Redakcja przystępuje do dalszego drukowania, przerwanych od Nr. 10 Studji hodowlanych.

Jeżeli jednak się mówi głośno dzisiaj o odrodzonej linji Sundridge'a, to należy przedewszystkiem mieć na względzie syna jego Sunstar'a.

Sunstar, jako ogier stadny, dał dużo wyższy poziom koni, aniżeli jego ojciec i właściwie epokę w historji turfu stanowi jak dotąd, Sunstar, zaś najlepszym miernikiem dla ogiera oraz trwałości jego linji genealogicznej jest ta właśnie okoliczność, że przychówek po danym ogierze wykazuje większe zdolności wyścigowe aniżeli te, które wykazał jego rodzic. Taka linja męska jest w fazie rozwoju i nie grozi jej jeszcze rychłe rozszczepienie.

Odrodzony ród Sundridge'a zdołał już wykazać pewne cechy zewnętrzne, a mianowicie: harmonię kształtów przy niezbyt dużym wzroście i raczej umiarkowanym rozroście szkieletu, co czyni w linji Sundridge'a, na pierwszy rzut oka, wrażenie tego, co anglicy nazywają — konia „racing like".

Fenomenalna akcja w galopie, niezakrawająca jednak na miano „blendera". Dzieci Sundridge'a są rzetelnymi szermierzami, pod tym jednak warunkiem, by ich nie przeciążać nadmierną robotą. Najlepiej biegają — świeże. Dystans ulubiony 2000—2400 mtr. Dobrze biegają dwulatkami, najlepiej zaś w wieku trzech lat i niekiedy czterolatkami. (Buchan, Mon Talisman).

Nie ulega wątpliwości, że niektórzy przedstawiciele tego rodu, jak np. Mon Talisman, wykazali kolosalną odporność i serce w walce. Koń ten trzylatkiem (1927 r.) biegał od początku sezonu do samego końca, walcząc każdorazowo zawzięcie z Fiterari, utrzymał znakomicie formę do końca sezonu, a czterolatkiem wygrał nagr. Prix du Président de la République. Mon Talisman jednak koniem dystansowym nie był.

Wyjątkową odporność og. Mon Talisman, należy przypisać prądom krwi Cyllena, który w rodowodzie ze strony matczynej odgrywa poważną rolę.

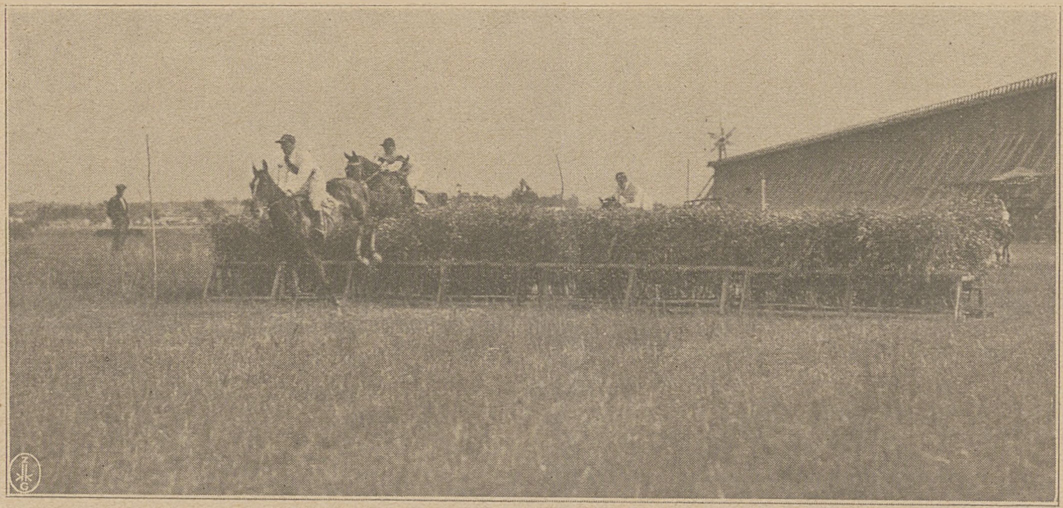
Jest to wielkiem atutem dla nabytego przez Departament Chowu koni ogiera Villars'a, którego matka jest również córką Cyllene. Villars przy umiejętnym krzyżowaniu (p. rod. Mon Talisman str. 479, Nr. 40 r. 1927) winien dać wybitny przychówek, a zwycięstwo jego w Prince of Wales Stakes daje gwarancję co do wykazanych przez Villars'a zdolności wyścigowych. Przeprowadzenie rok rocznie podobnego dla Polski nabytku, może dać w niedługim względnie przeciągu czasu w matkach podkład hodowlany dla nowych zakupów ogierów, tym razem już wszechświatowej sławy.

Powracając do linji Sunstar'a, należy omówić jeszcze raz sprawę dystansu, który te konie wytrzymują. Sunstar wygrał Derby, lecz na finiszu w ostatniej chwili zakulał (brocken dawn), co zdawałoby się świadczyć o tem, że dystans 2400 mtr. dla tego konia był cokolwiek przydługi.

Przeglądając wyniki Eclipse Stakes (2000 m.), jednej z najwyżej uposażonych nagród w Anglji, dla koni 3 let. i starszych, spostrzegamy, że nagroda ta została czterokrotnie wygrana prze synów Sunstar'a: 2 razy wygrał ją Buchan, raz jego rodzony brat Saltash i raz Craig an Eran.

Wśród zwycięzców Angielskiego Derby nie znajdujemy ani jednego konia po Sunstar. Natomiast Oaks, na tymże dystansie 2400 mtr. w Epsom wygrały: Beam, Short Story i Book Law.

Z ogierów po Sunstar duży zapas staminy wykazał ur. w 1916 r. Galloper Light, który na skutek śmierci swego właściciela utracił prawo do biegania w Derby Angielskiem, natomiast wygrał Grand Prix de Paris (3000 mtr.), pozatem Coronation Cup, Doncaster Cup i t. d., zaś Book Law wygrała St. Leger (2900 mtr.). Blink zajął drugie miejsce w Angl. Derby, trzecie w nagrodzie 2000 gs., wygrał Princess of Wales Stakes. Wogóle biegał tylko pięć razy, przeważnie w najlepszej kompanji i wykazał większy zasób klasy niż staminy. Matka jego Winkipop, która sama wygrała nagrodę 1000 gs. jest rodzoną siostrą dobrego stadnego ogiera Pilliwinkie.



Z CIECHOCINKA: Gonitwa z płotami. Prowadzi por. Pieczyński na „Delegacie", drugi por. Nestorowicz na „Ułanie" dalej p. Rowton na „Komturze".

Najwybitniejszym jednak ogierem krwi Sundridge'a był bezwarunkowo Buchan. Ogółem biegał 17 razy, wygrywając 11 wyścigów, oraz zajmując trzy drugie i dwa trzecie miejsca.

Już dwuletniem będąc, Buchan wygrywa pięć wyścigów, a w ich liczbie cenne July Stakes. Następnie wygrywa Princess of Wales Stakes, Eclipse St. (2 razy), Champion St., Chester Vase, Doncaster Cup. Przygotowany specjalnie do Gold Cup 4000 mtr., został zdyskwalifikowany za potrącenie na finiszu przeciwnika. Buchan nale-

żał do najlepszych koni swojej generacji (1916 r.) i jeżeli się przed kim uchylił, to tylko przed derbistą Grand Parade.

**Zestawienie męskiej linji genealogicznej „Sundrige'a"**

| SUNDRIDGE. | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Sunder (Common or Hartswich 19) | 5. Syndrian 1915 (Polymelus 3) | Red Tigress (Pommern) | |
| | | Hampstead (Polymelus 3) | |
| 14. Golden Sun 1910 (Pioneer 19) | Goldendale (Minstead 1) | | |
| | Golden Corn (St Frusquin 22) | | |
| Argos 5 (Persimmon 7) | Diomedes 1922 (Captivation 2) | Eton Wick (St. Denis) | |
| Sunstar 2 D. | 1. Blink 1915 Pr. Wst. (William II 2) | Dalmagarry (Marcovil) | |
| | 4. Villars 1919 (Cyllene 9) | Quick Stick (Bachelors Dbl.) | |
| | 16. Sky-Rocket 1915 (Cyllene 9) | Helter Skelter (Chaucer) | |
| | The Story (Javornik) | | |
| | 27. Kentish Cob (Persimmon 7) | | |
| | 3. Somme Kiss 1915 (Best Man 12) | Tresigny (Tredennis) | |
| | 7. Cygnus 1916 (Willam III 2) | | |
| | 16 Buchan 1916 2 Ecl. (Torpoint) | Short Story Ok (Lemberg) | Banstar |
| | | Jennie Deans (Orby) | |
| | | Book Law O. L. (Dak Ronald) | |
| | | Arabella | |
| | 16. Saltash 1920 Ecl. (Torpoint) | | |
| | 16. Craig an Eran 1918 2000 Ecl. (Cyllene) | Mon Talisman D. (Lemberg) | |
| | 3. Galloper Light 1916 Gr. Pr. (St Frusquin) | Beam Ok. (Cyllene) | |
| 8. Sun Briar 1915 (St. Frusquin) | 14. Zodiac 1921 Irish D. (Desmond) | | |
| 1. Absurd 1909 (Melton) | 10. Sir Berkeley 1915 (St. Simon) | | |
| | 5. Alan Breeck 1918 (Gallinule 19) | Carsbreck (The White Knight) | |

Mniemanie zatem, że dzieci Sunstar'a nie wytrzumują dystansu, nie jest dostatecznie uzasadnione i wśród przedstawicieli tej krwi wymienić się da również dużo dobrych koni obdarzonych zaletami staminy, czyli że Sunstar nie daje wyłącznie koni o zdeklarowanym typie „sprinterów", a dystans 2400 mtr. jest już poważną próbą sił.

W stadzie Buchan zdążył dać trzy bardzo klasowe klacze, a mianowicie: Short Story, Jennie Deans i Book Law, do których, należy mieć nadzieję, zostanie na rok przyszły dołączona, znakomita dwulatka Arabella. Zachodzi tylko pytanie, czy Buchan zdoła dać godnego siebie ogiera, który jego własną linję męską dalej utrwali.

W ilustracji cyfr, wygrana ogierów stadnych krwi Sundridg'a, w 1927 r. w Anglji, przedstawia się jak następuje:

| | |
|---|---|
| Buchan | Ł — 45.918. |
| Galloper Light | Ł — 20.174. |
| Sunstar (padł) | Ł — 10.010. |
| Golden Sun | Ł — 8.865. |
| | Ł 84.967 |

(nie licząc drugorzędnych sum).

Zaś w tymże 1927 r. ojcowie matek zwycięzców w Anglji wykazują:

| | |
|---|---|
| Sundridge | Ł — 15.139. |
| Sunstar | Ł — 15.025. |
| | Ł 30.164. |

Cyfry podane wyżej stwierdzają coraz to wzrastające powodzenie genealogicznej linji męskiej Sundridge'a w Anglji, zkąd zaczyna już promieniować na kontynencie, dowodem czego posłużyć mogą przykłady: Mon Talisman, który wygrał w 1927 r. we Francji 1.665.800 fr., zaś w Austrji i Czechosłowacji The Story, ojciec Javornika i wielu innych wybitnych koni.

Rozpisaliśmy się o linji Sundridge'a cokolwiek dłużej, a to z tego względu, że hodowcy konia pełnej krwi są obecnie w fazie poszukiwania nowych linji męskich i niechcąc nużyć więcej czytelnika, na zakończenie tylko słów parę dodamy o dominującej maści tego rodu.

Maść gniada lub skaro-gniada przeważa na całej linji wśród najlepszych ogierów stadnych rodu Sunstar'a, wyjątek stanowią maści kasztanowatej Sky Rocket, Somme-Kiss, Saltash, The Story i t. p.

Ta stałość maści (przeważnie ciemno-gniadej) jest poniekąd potwierdzeniem wywartego wpływu krwi Vedette w matkach tych ogierów i udanego powrotu na linję Blacklocka, gdyż sam Sundridge i jego najbliższa parantela, jak Amphion, Springfield i t. p. byli kasztanowatej maści.

Następnie zostaną podane jeszcze niektóre odrodzone linję męskie, a w ich liczbie: Barcaldine, Le Sancy przez Hurry On'a i The Tetrarch.

*J. Niemcewicz.*

# Derby pół-krwi i Wielki Steeple Chase Wojsk. w Piotrkowie.

Niedziela, 19 b. m. była kulminacyjnym dniem piotrkowskiego sezonu wyścigowego. W dniu tym rozegrano Nagrodę Piotrkowską (Derby pół-krwi) i Wielki Steeple Chase Wojskowy. Uroczysty ten dzień Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką. Punktualnie o godz. 4.50 popoł. zajechał na tor samochodem Pan Prezydent witany owacyjnie przez bardzo licznie zgromadzoną publiczność. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Prezes P. T. Z. do H. K. Karol hr. Skarbek wraz z zarządem Towarzystwa przeprowadził dostojnego Gościa i Jego Małżonkę do specjalnie przygotowanej loży. Panu Prezydentowi towarzyszyli p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, płk. Żahorski, wicewojewoda dr. Stanisław Lewicki, d-ca korpusu jen. Małachowski, szef bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Łodzi p. Szyszka, starosta piotrkowski Kaczyński, komendant policji piotrkowskiej Mańkowski i świta.

Małżonce P. Prezydenta wręczyła mała dziewczynka bukiet kwiatów. Prezydent wraz ze swą świtą zajął miejsce na trybunie udekorowanej barwami narodowemi i z wielkiem zainteresowaniem śledził przebieg gonitw.

W krótce po przybyciu na tor Pana Prezydenta udały się na start konie biorące udział w Nagrodzie Piotrkowskiej (Derby pół-krwi) 3.500 zł. — 2400 mtr.

Po pięknie obmyślanym i przeprowadzonym wyścigu wygrał tę gonitwę Elektor 3 l. og. gn. (King's Idler—Elfrieda) stajni „Ktery-Szepietów" pod j. Raniewiczem bijąc w 2 : 48 o 3 dł. Zagadkę; trzecia Wołynianka przed Drogą, Mistą i Faszystką. Zwycięzcę udekorował błękitną wstęgą Pan Prezydent, gratulując właścicielowi stajni p. Wodzińskiemu pięknego sukcesu.

Wielki Steeple Chase Wojsk. 7.000 zł. — 4800 mtr. zebrał na starcie 6 koni.

Wyścig ten rozegrano ciekawie, a tłumy widzów śledziły z wielkim zaintersowaniem jego przebieg. Od startu prowadzi Cetynja kl. kaszt. (Mości Książe—Riga) por. J. Strużyńskiego, przed Westalką, Bianką, Signoriną Romanelli, Wojakiem i Dziuchną, oddalając się coraz więcej od swych konkurentów, z których Signorina Romanelli odmówiła na jednej z przeszkód posłuszeństwa i chociaż kilkakrotnie nawracana, przeskoczyć jej w żaden sposób nie chciała. Widząc bezcelowość dalszych prób w tym kierunku, zrezygnował ppłk. Rómmel z bezowocnej walki z upartą klaczą i ominąwszy fatalną przeszkodę obserwował dalszy przebieg wyścigu. W międzyczasie wśród uczestników biegu sytuacja uległa zmianie. Cetynja wyczerpana początkowem tempem przypuszcza do siebie Westalkę, która pod por. Nestorowiczem walczy z nią na czole pola zbliżającego się do ostatniego zakrętu. Już się wydawało, że Westalka wygrała wyścig, gdy w ostatniej prawie chwili wyłamała na przeszkodzie i Cetynja mogła ją wskutek tego minąć. Wśród burzy oklasków mija w 6 : 21 zwycięska Cetynja celownik, bijąc o 20 długości Biankę; w dalekim odstępie Westalka przed Wojakiem i Dziuchną. Pan Prezydent wręczył na-




**Z CIECHOCINKA: Zwycięzca gonitwy płaskiej p. Rowton na „Komturze", obok por. Bodziński na og. „Byle Jaki".**

grodę zwycięzcy, wędrowny puhar od P. T. Z. do H. K. ofiarowany przez p. Emilję Reszke ze Skrzydłowa.

Z wyścigów w dniu tym rozegranych wywołały większe zaintersowanie jeszcze gonitwy koni arabskich z których pierwszą o nagrodzie 1.200 zł. — 1400 mtr. wygrał pewnie o 1 dł. og. siwy Ibrahim (Narzan—Lida) R. ks. Sanguszki bijąc w 1 : 40 Dywersję, Watachę i Janczara. Drugi wyścig arabów 1.400 zł. — 1800 mtr. wygrał łatwo o 3 dł. og. kaszt. Fakir (Bakszysz—Hermitka) st. „Janów" bijąc: Korala, Aghila, Hedżasa, Hydrę i Halima. Gonitwę pierwszą z płotami 700 zł. — 2100 mtr. wygrała Dalila, kl. kara, (Mości Książe—Lexavis) bijąc: Czeczugę, Pamiątkę i Urwisa; Argus i Estokada upadły na przeszkodzie. Drugi płotowy wyścig 700 zł. — 2100 mtr. wygrał po dyskwalifikacji Czekana Azamat (Bembo—Księżna Litewska) bijąc łatwo o 3 dł.: Ułana, Parysa, Anarchję i Dunajca.

Po ukończeniu wyścigów P. Prezydent zwiedził tor wyścigowy, intersując się wszystkiemi urządzeniami i wyraził swe uznanie dla Piotrkowskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. O godz. 7 wieczór Prezydent żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, opuścił tor wyścigowy i udał się do Spały.

Stary gród trybunalski przybrał w dniu tym uroczystą szatę. Gmachy publiczne i domy były udekorowane flagami o barwach państwowych. Zjazd gości ze wszystkich stron Polski był bardzo liczny, a tor wyścigowy zalegały tłumy, wśród których warszawskie Koła sportowe były bardzo licznie reprezentowane. Ogólnie się podobała efektowna trybuna zbudowana dla członków Towarzystwa i właścicieli stajen wyścigowych. Tor wyścigowy, stajnie i paddock tudzież trybuny utrzymane we wzorowym porządku, świadczą najlepiej o owocnej pracy i staraniach swego prezesa Karoła hr. Skarbka, które dały też odpowiedni plon. Nie darmo mówi stare przysłowie, że „pańskie oko konia tuczy".

*Janusz Włodzimirski.*

# Tor wyścigowy w Lublinie.

Niedawno miałem sposobność obejrzenia toru wyścigowego w Lublinie. Tor ten ma już nawet swoją historję. Na jakie kilkanaście lat przed wojną, kawał ziemi przylegającej do kolei — a wówczas zbyteczny — był wydzierżawiony od byłego Zarządu kolei na długi przeciąg czasu. Została przez Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Zachęty wzniesiona trybuna, urządzone stajnie i wyścigi lubelskie pozyskały wkrótce reputację udogodnień z powodu blizkości toru od miasta, możności łatwego pomieszczenia wyścigowych koni i t. p. Ale cóż bywa stałego na świecie, szczególniej dla tych co przeżyli światową wojnę? Tor bardzo dogodny pod każdym względem siłą „wyższych okoliczności" został odebrany, należało przenieść się na inny grunt. Było to jednak przeniesienie czasowe i nawet niedogodne; nastąpiła znów zmiana. Towarzystwo uzyskało ziemię położoną dalej względnie od kolei, ale na długi przeciąg czasu.

W r. z. została wzniesiona na placu drewniana trybuna dostatecznie wyniesiona, obszerna, osobna kancelarja i t. p.

Z przygotowaniem toru szło dość opornie — pewna część gruntu była sucha, a druga mokra, grzęsko, na wiosnę, należało grunt obsuszyć. W tym roku pomimo częstych deszczów już tor po drugiej stronie był dużo suchszy — i jest wszelka nadzieja, iż będzie doprowadzony do zupełnie pożądanego stanu. Odległość od miasta w stosunku do dawniejszych torów jest większa—ale samo jego położenie topograficzne jest prawie to samo, może, cokolwiek wyższe. Widok zaś na miasto obszerniejszy, plastyczniejszy. Obwód toru wynosi 1600 mtr. — szerokość zupełnie dostateczna i o pomieszczenie koni u startu niema obawy. Bardzo jest pożądane ułatwienie komunikacji z miastem. Dawniej, gdy dorożek było względnie więcej, a przedewszystkiem były tańsze, dojazd był łatwiejszy, piesze tłumy szły nawet wprost przez kolej. Obecnie warunki te zmieniły się znacznie przy rozszerzeniu stacji kolejowej, a oddaleniu toru od koleji. Jest projekt w przyszłości wybudowania nowej trybuny, obszerniejszej, więcej „moderne", ale na to potrzeba „funduszu" i żeby napływ publiczności z miasta i prowincji wciąż wzrastał. Ziemianie narzekają na ciężkie lata, i wogóle są one ciężkie.

Niemniej przy zamiłowaniu sportowem prezesa wyścigów p. Z. Skolimowskiego i członków dyrekcji, trzeba mieć ufność, iż wyścigi będą coraz bardziej ożywione, a ożywienie to będzie wzrastać, gdy procent prób dla koni pół krwi przy wzroście hodowli będzie powiększał się. Sam zaś widok z trybuny, z jednej strony na zadrzewioną okolicę, a z drugiej na miasto, na wieże kościelne już wart jest widzenia, i „malowniczość" pociąga.

Jako ostatnie słowa muszę dodać, iż powiększenie liczby stajen dla koni wyścigowych, — których liczba przed wojną była znaczna, a które znikły — jest pożądane i oczekiwane.

*S. W.*

# Nad polskiem morzem.

(Dokończenie).

A w kwestji materjalnej... Przy obliczaniu kas, sprzedających bilety wejściowe, znaczny odsetek stanowiły opłaty w guldenach gdańskich, — były i Reichsmarki. Więcej by się znalazło tej waluty, gdyby to już były wyścigi z totalizatorem. Mieszkańcy terytorjum Gdańska i sąsiednich Niemiec są wprawni i przyzwyczajeni do gry...

### Dzień I-szy, 21 lipca.

Punktualnie o godz. 15-ej przy dźwiękach fanfar trębaczy szwoleżerów Rokitniańskich uniosła się narodowa flaga polska i wesoło zatrzepotała, igrając z wiatrem na tle morza i świerków.

Donośny sygnał dzwonka elektrycznego i pierwszy jeździec wjechał w szranki, by rozpocząć parcours konkursu *„Otwarcia"*, dla koni, które nigdy nie wygrały na torach publicznych 1-ej lub dwóch drugich nagród.

Bardzo ładnie ustawiony parcours składał się z 12 przeszkód, wysok. ok. 1,15 i szerok. ok. 3 mtr.; dystans ok. 610 mtr.; tempo 375 mtr. na min.; norma 1 m. 50 s. Startowało 26 koni. Po raz pierwszy dało się zauważyć, że w konkursie z ograniczeniami było mniej zapisanych koni, niż w handicapie lub konkursie otwartym.

Zjawisko to można objaśnić tem, że już posiadamy znaczną ilość koni z realną konkursową przeszłością. W taki sposób i dopiero teraz podobne konkursy osiągnęły swój cel, bo naprawdę służą dla słabszych lub początkujących koni.

Wynik konkursu:

1+2+3+4/4 (po 181 zł. 25 gr.) nagrodę otrzymali: por. Sroczyński, 5 p. uł. na „Łotrze"; rtm. Skupiński, 16 p. uł. na „Płatowcu"; rtm. Małochleb, 11 p. uł. na „Opisie"; por. Zieliński, 16 p. uł. na „Hermanie"; 5) 60 zł. por. Karwacki, 2 p. szw. na „Gołąb", 6) 45 zł. por. Zgorzelski, 15 p. uł. na „Oberku", 7) 40 zł. por. Gzowski, 15 p. uł. na „Bertramie"; 8+9+10+11/4. po 27 zł. 50 gr. rtm. Małochleb, na „Filucie", por. Zgorzelski na „Lezginie", por. Nerlich-Dąbski na „Sun Beam", por. Pieczyński na „Narcyzie", 12-ą podzielili por. Sałęga na „Nela" i por. Najnert na „Ładzie". Wstęgi otrzymali: por. Łoziński na „Mohorcie" i por. Chodorowski na „Nawale".

Zupełną nowością u nas był *„Konkurs amerykański"*. Polega on na pokonaniu przez konia największej ilości przeszkód bez błędu. W taki sposób zostaje sprawdzona z jednej strony p e w n o ś ć konia w skoku, a z drugiej jego w y t r z y m a ł o ś ć. Przeszkody zupełnie słusznie, ustawiono bez przesady w wymiarach t. j. takie, które na polowaniu za psami skacze się bez namysłu.

Trudnością, ale tylko dla organizatorów tego konkursu, jest dokładne obliczenie normy czasu dla każdej przeszkody z osobna i takie ustawienie przeszkód, by po zakończeniu parcours'u jeździec mógł skakać bez przerwy dalej, zachowując ciągłość jazdy.

Ponieważ pierwsze doświadczenie udało się świetnie, a wśród widzów wywołało ono rzadkie zainteresowanie, można być pewnym, że te konkursy zyskają w Polsce prawa obywatelstwa.

Dla orjentacji podajemy b. konsekwentnie ułożone warunki tego konkursu.

Przeszkody wysokości ok. 1 — 1,20 mtr.; tempo 375 mtr. na min.; norma dla 1-go skoku 5 sek.; dla 2-ch 9 sek.; dla 3-ch 13 sek. i t. d.

Przy pierwszym błędzie — eliminacja. Czas liczy się od chwili przebycia mety do chwili przebycia celownika po przeszkodzie, na której został popełniony błąd. Po każdej przeszkodzie celownik będzie oznaczony chorągiewkami. Nieprzebycie po sygnale eliminacyjnym celownika pozbawia prawa do nagrody. Wygrywa koń, który pokonał największą ilość przeszkód bez błędów. Przy równej ilości pokonanych przeszkód pierwszeństwo daje mniejszy błąd.

Suma punktów karnych za przekroczenie czasu dzieli się przez 6 (największa ilość punktów karnych, które można otrzymać na jednej przeszkodzie). Iloraz odejmuje się od ilości pokonanych przeszkód. Pozostała różnica wskazuje numer ostatniej przeszkody, która będzie uważana za przeskoczoną. Reszta po dzieleniu będzie uważaną za punkty karne, otrzymane na ostatniej, przyjętej pod uwagę przeszkodzie.

1. 800 zł. i nagroda honorowa, ofiarowana przez J. W. Pana Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Ministra Strasburgera. Startowało 41 koni: 1) por. Nerlich-Dąbski, 4 d. a. k. na „Mistrzu" (58 skoków); 2) 300 zł. por. Starnawski, 20 p. uł., na „Hannibalu" (30 sk.); 3) 200 zł. mjr. Dobrzański, 18 p. uł., na „Zeferze" (28 sk.); wykonał 35 sk., lecz po 28-ym zmylił parcours, wobec czego uznano za pokonane 28 skoków): 4) 150 zł. rtm. Kuźmiński, 2 p. szw. na „Janczarze" (18 sk.); 5) 120 zł. por. Zgorzelski na „Oberku" (17 sk.); 6+7/2 po 85 zł. por. Gzowski na „Fagasie" i por. Zgorzelski na „Ładnej" (po 16 sk.); 8) 70 zł. por. Pieczyński na „Narcyzie"; 9) 60 zł. rtm. Królikiewicz, 1 p. szw. na „Dream"; 10) 50 zł. por. Pieczyński na „Gedyminie"; 11) 40 zł. por. Chodorowski na „Kukułce"; 12) 40 zł. rtm. Skupiński na „Płatowcu". Wstęgi: por. Rojcewicz, 25 p. uł., na „The Hoop", rtm. Kuźmiński na „Lumpie", por. Karwacki na „Gołębiu" i por. Sałęga na „Marsyljance".

### Dzień II-gi, 22 lipca.

*Konkurs „Polskiego Morza" — handicap.* 16 przeszkód wysok. ok. 1.20 i szerok. ok. 3.50 mtr.; dystans ok. 650 mtr.; tempo 400 mtr. na minutę; norma 1 m. 50 s. Startowało 42 konie.

Pobłażliwy uśmiech wywoływały niemieckie plakaty, wywieszone na terytorjum gdańskiem, na których ktoś

„życzliwy" przetłumaczył nazwę tego konkursu na „Baltisches Meer".

W trakcie trwania konkursu przybył, bawiący w Gdyni, Pan Prezydent Rzeczypospolitej i przez dłuższy czas przypatrywał się wraz ze swem otoczeniem nadzwyczaj udanemu przebiegowi zawodów.

Jedyny przeszedł bez błędów „Janczar" pod rtm 2 p. szw. Kuźmińskim i zdobył I-ą nagrodę 1000 zł., ofiarowaną przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i nagrodę honorową, ofiarowaną przez J. W. P. Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Ministra Strasburgera, a wręczoną zwycięzcy osobiście przez Panią Ministrową.

2+3/2 po 312 zł. 50 gr. rtm. Królikiewicz na „Markizie" i por. Rojcewicz na „The Hoop", 4) 190 zł. por. Sałęga, 2 d. a. k. na „Nela", 5+6/2 po 135 zł. por. Nerlich-Dąmbski na „Sun Beam" i por. Sroczyński na „Łotrze", 7+8+9/3 po 90 zł. mjr. Dobrzański na „Andzie", rtm. Skupiński na „Naczelniku" i por. Zgorzelski na „Ładnej"; 10+11+12/3 po 48 zł. 33 gr. por. Komarnicki, 7 d. a. k. na „Mistrzu", por. Zgorzelski na „Lezginie" i por. Najnert na „Małej". Wstęgi: por. Karwacki — „Gołąb", por. Gzowski — „Bertram", rtm. Królikiewicz — „Dream", por. Sałęga — „Nela", por. Zakrawacz — „Genek", por. Najnert — „Lad", ppor. Lisenbart — „Koryfeusz", mjr. Dobrzański — „Zefer" i por. Gzowski — „Fagas".

*Konkurs parami.* 12 przeszk. wysok. ok. 1.10 i szerok. ok. 3 mtr.; dystans ok. 430 mtr.; tempo 350 mtr. na minutę; norma 1 m. 24 s. Startowało 17 par.

1+2/2 po 240 zł. rtm. Królikiewicz — „Markiz" z por. Starnawskim na „Hannibalu", por. Rojcewicz — „The Hoop" z por. Sałęgą — „Nela"; 3+4+5+6/4 po 72 zł. 50 gr. rtm. Królikiewicz — „Dream" z por. Starnawskim — „Jeruzal", por. Gzowski — „Fagas" z rtm. Małochlebem — „Opis", rtm. Skupiński — „Płatowiec" z panem Karolem Bauerem na „Hermanie", por. Pieczyński—„Narcyz" z por. Najnertem na „Ładzie", 7) 30 zł. por Najnert— „Mała" z panem Franciszkiem Żółtowskim na „Kajtusiu".

Koniec tego ślicznego meeting'u.

Wzdłuż morza, ku Gdyni ciągnął się sznur samochodów i pieszych...

Na usta same cisnęły się słowa: N i c e a  P ó ł n o c y. Tylko o wiele piękniejsza, urocza... Może dlatego, że swoja? Może! Wzrok błądził po horyzoncie odruchowem marzeniem szukając statków, co wiozą gości na przyszłe zawody międzynarodowe w Gdyni, na brzegu polskiego morza, u stóp polskich świerków....

*K.*



Z KONKURSÓW HIPPICZNYCH W CIECHOCINKU. B. hr Czarnecka na „Talby-Ho".



# Notatki prowincjonalne.

Przy okazji hodowlanych wystaw i pokazów zetknąłem się znowu bliżej z wyścigami na prowincji i to niemal na dwóch krańcach Rzeczpospolitej: w drugiej połowie maja w Baranowiczach, a w końcu czerwca w Lublinie.

Tory te, powstałe w zupełnie innych środowiskach i znacznie się od siebie całem tłem różniące, łączy jedna niezmiernie ważna, a nie powszechna u nas cecha: oba ściśle przestrzegają ustawy wyścigowej, a biorąc przykład z klasycznych wzorów, osiągnęły już teraz znakomite wyniki techniczne. Zasadniczo prawidłowe postawienie rzeczy zapewniło niewzruszone podstawy do dalszego pięknego rozwoju, zasługując ze wszechmiar na jaknajżyczliwsze poparcie przez miarodajne czynniki.

W obu wymienionych miejscowościach byłem przygodnym chwilowym widzem, korzystającym z niezmiernie uprzejmej gościnności Zarządów, nie jestem więc w stanie zestawić ścisłych liczb, chciałbym jednak choć w krótkich słowach podkreślić zasługi organizatorów.

Wschodnio Kresowy Klub Jazdy Konnej w Baranowiczach powstał dzięki inicjatywie poprzedniego dowódcy brygady pułkownika Weraksiewicza, ogólnie znanego ze swych hippicznych zamiłowań.

Obecny brygadjer pułkownik Skotnicki życzliwie a czynnie kontynuuje rozpoczęte przez poprzednika dzieło, popierając z całą energją pracę niestrudzonego gospodarza toru rotmistrza Sawickiego, który ze słuszną dumą może patrzeć na już osiągnięte nieprzeciętne rezultaty paroletnich ciężkich trudów.

Położone w pobliżu koszar dzikie pole, częściowo pokryte gąszczem jałowców i innych zarośli z licznemi wgłębieniami i wyniosłościami, to teren wyścigowy. Obecnie to wyrównana, zniwelowana powierzchnia, dająca trzy koncentryczne tory: płaski, przeszkodowy i roboczy. Trybunki, ogrodzone paddoki, barjery, żywopłoty, część bieżni już trawnikowa, energiczne dążenia do zasiania reszty, przeszkody poważne, nieustępliwe lecz fair. Przez Baranowicki steeple-chase płotowy koń się nie prześliźnie — przeszkody wymagają istotnego skoku, lecz niema żadnych pułapek i przykrych niespodzianek.

Baranowicze leżą w okolicy, nie posiadającej jakichkolwiek tradycji sportowych, to też powstanie tej jeździeckiej placówki jest wyłącznem dziełem czynników wojskowych, które w mądrem dążeniu do współżycia z otoczeniem, dokładają dużo starań do zachęcania i wsadzenia na konie wszelkich sąsiednich cywilów, mających choćby najdalsze koneksje z siodłem.

Brawurowy przykład dowódcy brygady, prowadzącego osobiście uciążliwe raidy wojskowe, wysiłki grona najżarliwszych z pośród oficerów, sprawiły, że podczas meetingu wyścigowego zorganizowano konkursy hippiczne i biegi myśliwskie przy udziale pań i panów po za wojskowymi.

Każdy kto wie jak trudno u nas namówić ludzi do sportowej jazdy konnej, doceni należycie ten sukces.

Polityczne zaś znaczenie wzajemnego zbliżania i zżywania się wojska z różnoplemienną nieraz a sceptyczną ludnością kresową ma ze wszechmiar dodatnie znaczenie.

W przeciwstawieniu do Baranowicz tor w Lublinie to wyniki długoletniej wysokiej kultury hodowlanej środowiska.

Początkowe powojenne lata, po prawie doszczętnem wyniszczeniu szlachetnego częściowo patrycjuszowskiego pogłowia końskiego, widziały w Lubelskiem tylko drobne okolicznościowe zawody hippiczne miejscowych garnizonów.

Pierwsze ruszyło się Krasnostawskie. Tam, z inicjatywy zapalonego jeźdźca, obecnego przewodniczącego Lubelskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni p. Zygmunta Skolimowskiego, powstało przy udziale kilkunastu osób Krasnostawskie Koło Sportowo-Hodowlane. Parodniowe meetingi — częściowo zawody, częściowo gonitwy — w Zamościu i Krasnymstawie, odbywające się z natury rzeczy w bardzo prymitywnych warunkach, pozyskały sympatje, obudziły dawne wspomnienia aż wreszcie, pomimo różnych partykularnych tarć i terenowych trudności tameczna działalność hippiczna zogniskowała się w zazdrośnie strzeżonej lokalnej stolicy, to jest w Lublinie. Po długich uciążliwych staraniach przy zdumiewającym braku poparcia miejscowych czynników oficjalnych, tak administracyjnych jak miejscowych, zapewniono sobie 36-cio letnią dzierżawę terenu, który już po obecnem częściowem opanowaniu nadmiaru wilgoci stał się torem wyścigowym w całem tego słowa znaczeniu.

Z każdym też rokiem działalność wyścigów w Lublinie się rozwija. Zaczynają pokazywać się w szrankach, niestety jeszcze zbyt nieliczni wychowańcy miejscowej Lubelskiej hodowli — popularność wyścigów wzrasta. Tegoroczny może nieco zbyt ekskluzywny program cokolwiek zmniejszył zapisy.

Niezmiernie obowiązkowy gospodarz toru a jednocześnie i starter p. Cz. Hińcz utrzymuje nawierzchnię we wzorowym stanie; przeszkody są urządzone niezmiernie prawidłowo i ozdobnie, trybuny, paddoki porządnie zadbane, dogodne i należycie rozplanowane.

Czynni członkowie Zarządu pp. P. Gutowski, St. Rojowski i wyjątkowy znawca ustawy wyścigowej p. Klarner czuwający nad techniką przebiegu gonitw, z dużem oddaniem pracę swą i umiejętność interesom Towarzystwa poświęcają.

Cenne przedmioty na nagrody, po za żetonami od Towarzystwa, ofiarowały młode ziemianki oraz dowódca korpusu generał Jung.

Wśród jeźdźców jak zawsze budził podziw swą klasą samą w sobie ppłk. Rómmel, jak meteor błysnął, p. Zakrzeński, bohaterami byli porucznicy Bierzyński i Donner

a także „cywilny” p. K. Rojowski w finiszu na swej Denise.

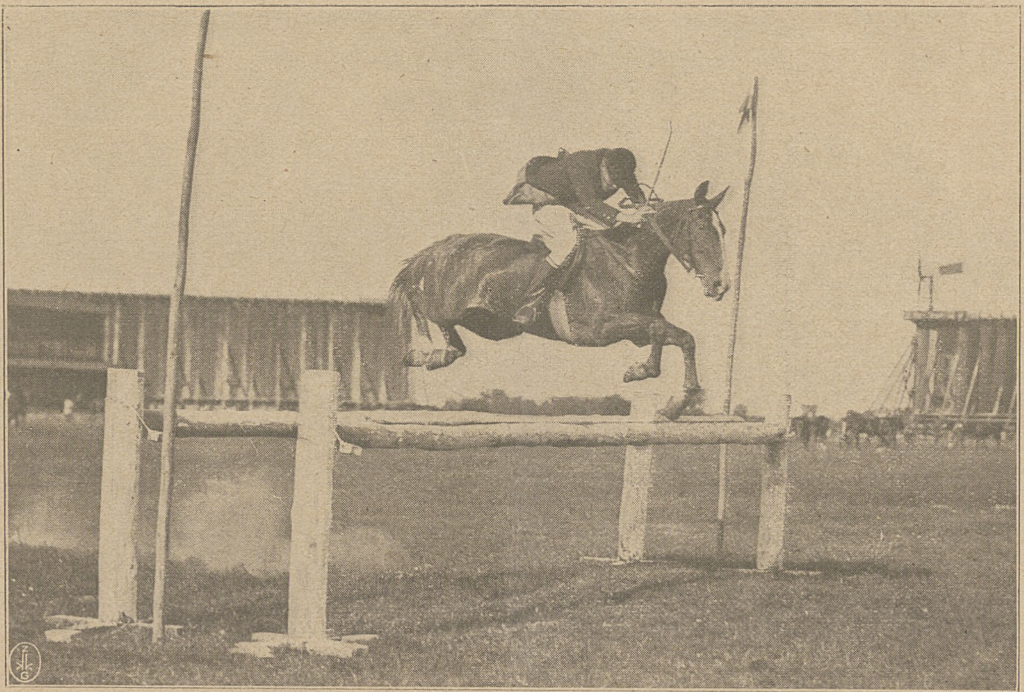
Reasumując zatem, na całość obrazu składają się: prawdziwie zasłużone i fachowe Zarządy, prawidłowe technicznie i estetyczne tory, dzielni jeźdźcy, cenne konie, zapaleni gracze i niestety nie bardzo liczni widzowie.

Nie zdaje mi się jednak tylko właściwem, żeby należało powagę dni i ram wyścigowych zabarwiać groteskowością jakiegoś pastwiskowego uganiania się kilkunastu gospodarskich bronowłók, co się nazywa „biegiem włościańskim” a miewa miejsce zarówno w Baranowiczach, jak w Lublinie.

w konkursie, dzięki sztuczności, jest zawsze coś z cyrku a nie zdają sobie sprawy z najwyższych wprost groźnych wysiłków, jakie się dokonywują przed jego oczami w ciągu krótkich decydujących minut, poprzedzonych wielomiesięcznym znojem.

Wyścigi konne w swem istotnem założeniu służą nie sportowi lecz hodowli. Jazda wyścigowa jednak to pur sang sport a jest w hippice szczytem sprawności fizycznej, odwagi i energji.

To też ranne galopy na prowincjonalnym torze to dziwnie ożywcza i porywająca atmosfera. Trzeba prawdziwego sportowego zapału żeby, odmawiając sobie



Z KONKURSÓW HIPPICZNYCH W CIECHOCINKU. J. hr Dąbski zdobywa pierwszą nagrodę na „Debecie” w konkursie dla jeźdźców cywilnych.

wielu miłych rzeczy tego świata, zrywać się o świcie, ciężko się pocić, nieraz boleśnie uszkodzić kości, a wszystko dla tego że „na końskim grzbiecie największe szczęście w świecie”.

A na zakończenie po „robocie” skromne śniadanko, pod gołem niebem i pogawędka, a wszystko pod znakiem nadziei niechybnego zwycięstwa. Snują się dyskusje, krytyki, wspomnienia, przy których nie jeden ze „starych” nieodzownie wymieni dawne filary sportu prowincjonalnego, podają nazwiska obu niestety już nieżyjących ś. p. Młodeckiego i Zarzyckiego i tak się przeszłość z teraźniejszością wiąże patrząc z wiarą i nadzieją w przyszłość.

*Zdz. P.-Koziełł.*

Specjalnie u nas, gdzie pojęcie sportu wogóle a tem bardziej znaczenie wyścigów konnych zaczyna dopiero kiełkować i przenikać w masy tak u szczytu jak u dołu, poprawność sportu wyścigowego musi być przestrzegana z największą dokładnością.

Nie tylko przeciętny widz, najczęściej czytaj gracz, wyścigowy nie orjentuje się nawet w najdalszem przybliżeniu ile wytężonej, mozolnej a wytrwałej pracy wymaga trening zwycięskiego konia i barwnego na nim jeźdźca, lecz nawet i niejeden przedstawiciel wyższej władzy wojskowej nie docenia doniosłości trudów wyścigowych i chętniej widzi, gdy oficerowie biorą udział w konkursach hippicznych niż w wyścigach.

Laikom imponuje parcours najeżony mnogiemi ad hoc ustawionemi przeszkodami i nie zwracają uwagi, że

# Listy z Francji.

Na zakończenie paryskiego sezonu, przed ogólnym wyjazdem do wód i nad morze, gonitwy dla dwulatków skupiły na sobie całe zainteresowanie.

Z nagród dla koni trzyletnich i starszych jedynie z większych została rozegrana nagroda „Prix Eugène Adam", która ma być dla trzylatków, nie zupełnie pierwszej klasy, pewną rekompensatą. Ale jak w latach poprzednich, tak i w tym roku wszystkie lepsze trzylatki uchyliły się od niesienia nadwagi i nie poszły w ślady sławnego Sardanapal'a, który w 1914 r. po świetnych zwycięstwach w „Grand Prix" i w „Prix du President de la Republique", przyjął udział w powyższej nagrodzie i pod najwyższą wagą w dużym stylu ją wygrał! Należy to jednak już do dalekiej przeszłości, nagród poważnych mamy wiele, właściciele są już przezorniejsi i wskutek tego pozbawieni zostaliśmy rzeczywistego sprawdzianu. Nagrodę „Eugène Adam" wygrał syn Tracy-le-Val'a—Guy Fawkes, szczęśliwie za 70 tysięcy franków przez p. Moulines w gonitwie sprzedażnej nabyty. Na „Wielkiej Prowincji", w Le Touquet miejscowy „Grand Prix" wygrał kantrem niezmordowany syn Rabelais'a — Rialto, a takąż nagrodę w Vichy zdobył syn Faucheur'a — Rovigo.

Jak już nadmieniłem, cała uwaga była skupiona na pierwszych spotkaniach klasowych dwulatków, z których każdy już miał po jednej a nawet i po dwie wygrane gonitwy. Nazywany poprzednio „Omnium" dla dwulatków, obecnie nagroda „Robert Papin" zgromadziła wyborową stawkę. Wygrała pewnie gniada Necklace p. Esmond'a, córka jak znakomitego Lemberg'a, tak i znakomitej Straitlace, kupionej po śmierci jej właściciela sir'a E. Hultona za rekordową cenę. O szyję drugim był Gay Lord, crack stajni p. Wittouck'a.

Córka Lemberg'a, pierwszy produkt swej znakomitej matki, trochę drobna, ale, rozumie się, posiada dużą klasę. Osobiście jednakże wyżej od niej stawiam również gniadą zwyciężczynię drugiej klasowej gonitwy dla dwulatków „Prix la Flèche" w Le Tremblay—Kassala'ę. Ta córka Cylgad'a i Farizade jest własnością hodowcy swego bar. M. Rothschild'a, biega zaś w barwach trenera Lucien'a Robert'a, któremu na umówionych warunkach została oddana. Cylgad dotychczas nic nam specjalnie klasowego nie dał i całkowicie przypisuję wyjątkową klasę tej klaczy jej matce Farizade, która sama należała do lepszej klasy (3-cia w „Prix de Diane"), ale co najważniejsze jest, jako córka Sardanapal'a i Diavolezz'y, zwyciężczyni „Poule d'Essai" (Produce), r o d z o n ą siostrą dwóch crack'ów p. L. Mantaszewa Gaurisankar'a i Aldebaran'a. Kassala wygrała „Prix la Flèche" kantrem od Tivoli, córki Teddy. O ile nogi jej, nie zupełnie pewne, wytrzymają — najlepszy dwulatek tegoroczny.

W rozpoczętym już sezonie w Deauville dużą nagrodę „Poule des Yearlings" wygrała Poësie, córka Cannobie i Prude, a więc rodzona siostra Pitchoury'ego, w którym w swoim czasie upatrywano crack'a i właściciel którego Duc Decazes na dwa dni przed rozegraniem Grand Prix 1925 r. nie zgodził się sprzedać go za półtora miljona franków, sprzedając równocześnie za 250 tysięcy franków Reine Lumière, która w dwa dni potem... wygrała tenże Grand Prix, przyczem totalizator płacił 1400 za 10!

Powtórne zwycięstwo w Deauville, zdobył ogromnie reklamowany La Fayette, syn Epinard'a. Pragnąłbym bardzo zobaczyć tegoż La Fayette w rzeczywiście klasowej gonitwie i mam nadzieję, że jego zbyt już sprytny właściciel nie zechce powtarzać z nim tego, co wyjątkowo zręcznie wyczyniał z jego ojcem — Epinard'em, biegając tym ostatnim tylko w wyjątkowo łatwych gonitwach, w których, stylem w jakim wygrywał, wzbudzał entuzjazm, a unikając skrupulatnie więcej poważnych spotkań.

Za tydzień rozpoczynają się w Deauville słynne licytacje roczniaków, którym poświęcę korespondencję następną.

*Wł. ks. Wiaziemski.*

Paryż, 8 sierpnia 1928 r.

# K R O N I K A.

## KRAJOWA.

— **Albert hr. Wielopolski,** Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce powrócił dnia 22 sierpnia z zagranicy i objął urzędowanie .

— **Ślub.** Dnia 22 sierpnia odbył się ślub hr. Zygmunta, najstarszego syna Aleksandra hr. Wielopolskiego, margr. Gonzaga-Myszkowskiego i ś. p. Zofji z hrabiów Broel-Platerów, z hrabianką Maryą Tyszkiewiczówną, córką hrabiny Jadwigi z ks. Czetwertyńskich i ś. p. hr. Józefa.

Redakcja Jeźdźca i Hodowcy zasyła nowożeńcom najserdeczniejsze życzenia.

— **„Totalizator".** P. J. Osiecki, Warszawa ul. Walicòw Nr. 6/14, wydał pod powyższym tytułem broszurkę na sezon jesienny 1928 r. o bogatej treści, zawierającej m. in. kalendarzyk wyścigowy na sezon jesienny r. 1928, statystykę: Wygrane stajen

w sezonie wiosennym r. 1928, zwycięstwa jazd, charakterystyka koni 3 l. i starszych tudzież spis i informacje dotyczące dwulatków. Broszurka ta, dla każdego bywalca toru nader pożyteczna, zawiera 112 stron, a cena jej wynosi zł. 4.

— **Wiadomości ze stada Galowo, p. Szamotuły Michała hr. Mycielskiego.**

Dn. 11 sierpnia zakupione zostały do Stadnin Państwowych przez pp. Dyrektora Fr. Jurjewicza i Naczelnika J. Grabowskiego cztery trzyletnie ogiery:

1) Derwisz, siwy po Arabi - Pacha i Egida po Vordermann,
2) Derkacz, kasztan po Mości Pan i Oceana po Canadier,
3) Dobosz, kasztan po Hetman i Palma po Glöckner,
4) Giewont, po King's Idler i Krynica po Knecht Ruprecht.

Równocześnie została dokonana lustracja stada gałowskiego (opis w Nr. 32 „Jeźdźca i Hodowcy").

Stado gałowskie zostało nagrodzone przez Ministerjum Spraw Wojskowych Złotym medalem za remonty roku 1927.

W sezonie kopulacyjnym 1928 r. zostało pokrytych ogierem rządowym Ikarus po Holländer i Iburg po Orcus 47 klaczy stadnych a mianowicie:

Drachma po Hetman, Bajka po Kurt, Chinka po Tauscher, Oceana po Canadier, Sandomierka po Fips, Tatiana po Tauscher, Natka po Rauber, Czajka po Dukat, Moza po Equator, Samona po Heidengott, Dalila po Hetman, Despotka po Hetman, Dubienka po Hetman, Dinorah po Arabi - Pacha, Dzierlatka po Mości Pan, Bożenka po Egmont, Dumka po Hetman, Białynia po Egmont, Sylvia po Cato, Tosca po Tauscher, Dola po Schagya, Kuna po Amulett, Oliwka po Nordlandfahrer, Cyranka po Mości Pan, Chimena po Mości Pan, Salome po Cato, Carissima po Mości Pan, Tola po Tauscher, Muzzola po Rauber, Alba po Velasquez, Umbrja po Tauscher, Newa po Abelard, Malta po Rauber, Carmen po Velasquez, Titine po Augur, Una po Tauscher, Uciecha po Tauscher, Alfa po Tauscher, Maia po Canadier, Britania po Tauscher, Atala po Hurrah, Oleńka po Wetterprophet, Atlantyda po Tauscher, Ariana po Abelard, Alka po Tauscher, Kaśka po Cato, Raguza po Taschespieler.

Pozatem odstanowiono Arabi - Pachą (Sembat i Pojata) klacze Egida po Vordermann i Łeda po Cato, og. As-des-As (Nimbus i Keltoum) klacz Balladyna po Minnesold, og. Rayon de Solei (Passaro i Naharra), klacze Nitelle po Albula i Silky imp. z Anglji, og. Kings Price (Marco i Quenlett) klacze Urocza po Tauscher, Cigarette po Laramee i Cylla po Maaz.

W roku 1928 urodziły się następujące źrebięta po ogierze Ikarus (Holländer) i Iburg (po Orcus):

1) og. kaszt. Globus po Urocza (Tauscher),
2) „ „ Granit po Tola (Tauscher),
3) „ „ Grzmot po Leda (Cato),
5) „ „ Gil po Sylvia (Cato),
4) „ „ Goryl po Córa (Mości Pan),
6) „ „ Grab po Umbrja (Tauscher),
7) „ „ Gość po Cyranka (Mości Pan),
8) „ „ Galant po Cilly (Mości Pan),
9) „ „ Granat po Chinka (Mości Pan),
10) „ „ Gulliver po Una (Tauscher),
11) „ „ Giacomo po Muzzola (Rauber),
12) „ „ Genjusz po Alfa (Tauscher),
13) „ „ Gastly po Silky imp. z Anglji,
14) „ kary Gagatek po Alka (Tauscher),
15) „ kary Gulden po Salome (Cato),
16) „ gniady Gil Blas po Chimena (Mości Pan),
17) kl. kaszt. Graziella po Egida (Vordermann),
18) „ „ Gioconda po Tosca (Tauscher),
19) „ „ Gallia po Maia (Canadier),
20) „ „ Gloria po Oceana (Canadier),
21) „ „ Gracja po Czajka (Dukat),
22) „ „ Grażyna po Białynia (Egmont),
23) „ „ Gambja po Malta (Rauber),
24) „ „ Gotha po Kaśka (Cato),
25) „ „ Gazella po Uciecha (Tauscher),
26) „ „ Gipsy po Britania (Tauscher),
27) „ kara Griselda po Atlantyda (Tauscher),
28) „ gniada Goplana po Oleńka (Wetterprophett).

Po klaczy Balladyna po Minnesold z ogierem As-des-As og. kaszt. Giaur.

Po klaczy Nitelle po Albula z ogierem Makart og. kary Gribouille.

Do Ksiąg Rodowych przyjęto dalszych 8 klaczy, tak że łącznie wpisanych jest obecnie 41.

— **Konie dwuletnie znajdujące się w treningu** (uzupełnienie).

Stajnia H. Cichowskiego.

Trenuje tr. M. Małenda.
2 l. og. gn. Fijołek, po Coriolanus i Rózga,
2 l. og. gn. Fricandeau, po Carabas i Risotta,
2 l. kł. sk gn. Furja, po Carabas i Chuckle,
2 l. kl. c. gn. Faustine II, po Huszar II i Faustine.

Stajnia J. Dybowskiego.

Trenuje tr. J. Karwacki.
2 l. og. gn. Flamingo, po Harlekin i Meduza.

Stajnia st. „Topór".

Trenuje tr. J. Paszkiewicz.
2 l. kl. gn. Frascati, po Harlekin i Combres.

## ZAGRANICZNA.

— **Olimpjada.**

W „Szampionacie Konia" zajęli polscy kawalerzyści trzecie miejsce za Holendrami i Norwegami.

Wynik przedstawia się następująco:

1. Holandja 5665,68 punktów
2. Norwegja 5395,68 „
3. Polska 5067,72 „

W „Prix de Nations" zajęła polska ekipa drugie miejsce mając 8 punktów karnych za Hiszpanami (4), następne miejsca zajęli Szwedzi (10), Włochy, Francja i Portugalja (po 12), Niemcy (14), Szwajcarja (18), Stany Zjednoczone A. P. (22), Holandja (26), Norwegja (34), Argentyna (58), Węgry (64) i Belgja (64½).

### ANGLJA.

— **Ostatnie notowania** na St. Leger.

| | |
|---|---|
| 3 : 1 Fairway | 20 : 1 Gauntlet |
| 4 : 1 Felstead | 20 : 1 Potocki |
| 9 : 2 Cyclonic | 20 : 1 Royal Minstrel |
| 7 : 1 Flamingo | 20 : 1 Marconigram |
| 20 : 1 Gang Warily | 20 : 1 Ranjit Singh |
| 20 : 1 Sunny Trace | 25 : 1 Sartellus |
| 20 : 1 Black Watch | |

— **Zaprowadzenie totalizatora,** mające niebawem nastąpić w Anglji, spotyka się z jaknajwiększym uznaniem publiczności. W „Sportsman" np. skarży się bardzo pewien bywalec wyścigowy na bookmacherów; przegrał on w Brighton u jednego z największych bookmacherów do czwartego wyścigu 285 Ł. Skoro jednak na następny, piąty wyścig chciał u niego zagrać, oświadczył mu chytry „rycerz ołówka", że na bieg ten nie przyjmuje żadnych zakładów. Spodziewać się należy, zdaniem autora, że wskutek często się zdarzających podobnych zajść, publiczność będzie wolała lokować swe kapitały w totalizatorze.

— **Doroczna licytacja** roczniaków w Dublinie w Irlandji dała następujący wynik:

Powyżej 1000 gwineji zapłacono za następujące roczniaki:

og. gn. po Jackdaw — Wavinta (po Walmsgate) 1525 gwineji,
kl. kaszt. po The Boss (po Orby) — Wild Hag (po Wildfowler) 1500 gw.
og. gn. po Beresford (Friar Marcus) — Gaxham Cat. (Saxham) 1400 gwineji,
og. c. gn. po Stratford (Swynford — Lesbia) — Wary (Bachelors Double) 1350 gwineji,

og. gn. po Irish Battle (Lemberg)—Lady M. C. (Bachelors Charm) 1150 gwineji,
og. kaszt. po The Boss — Blue Fish 1150 gwineji,
og. gn. po Argosy (Bachelors Double) — Graceful Girl (Laveno) 1150 gwineji,
Toypress, og. gn. po Achtoi (Santoi)—Skypress (Oppressor) 1000 gw.

## FRANCJA.

— **Słynny Epinard**, 8 l. og. kaszt. (Badajoz — Epine Blanche) opuści dnia 6 września Amerykę i powróci do Francji do stada swego właściciela p. P. Wertheimer.

— **Żokej C. Herbert** został z dniem 1 września do Polski zaangażowany. Jeździł on dotychczas w stajni mons. Max de Rivaud i odniósł w roku obecnym 18 zwycięstw biorąc udział w 93 wyścigach.

— **Deauville** otrzymało drugi tor wyścigowy. Dnia 8 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie tego nowego toru w Clairefontaine, na którym odbywać się będą prócz wyścigów płaskich również i wyścigi z przeszkodami.

— **Budżet** Société d'Encouragement w Deauville wynosi w roku obecnym 2,686.000 franków.

— **Deauville**, 12 sierpnia.
Prix Jaques le Marois, 100.000 fr. — 1600 mtr. dla trzylatków.
1. Xander, og. (Durbar—Xanthene) p. Marcel Boussac, 56, ż. F. Hervé.
2. Mignapouf, og. (po Ksar) M-me Edm. Blanc, 56, ż. A. Rabbe.
3. Rovigo, og. (po Faucheur) Psse de F. Lucinge, 56, ż. G. Vatard.
4. Pachalik, 5 Hervé, 6 Miel Rosa, 7 Orosmade, 8 Highjinks, 9 La Moqueuse.
Wygrane o 3 dł. — krótki łeb — 4 dł. Czas 1 : 39,2.
Tot.: 67, 55, 85, 34 : 10.

— **Deauville**, 15 sierpnia.
Prix Florian de Kergorlay 75.000 fr.—3000 mtr.
1. Bois Josselyn 5 l. og. (Ayala — Puntarenas) p. J. W. Wittouck, 62, ż. M. Allemand.
2. Ivanoe 3 l. og. p. E. Mart. de Hoz, 55, ż. H. Semblat.
3. Accalmie, 4 Lafleur.
Wygrane o krótką szyję — 2 — 1 dł. Tot.: 18, 11, 12 : 10. Czas 3 : 23.

— **Deauville**, 18 sierpnia.
Grand Handicap de Deauvill.e, 50,000 fr. — 1600 mtr.
1. Ezpilonde, 4 l. kl. (Amant de Coeur—Fervente) G. Cadilhon, 51, ż. A. Rabbe,
2. Mignapouf, 3 l. og. Mad. Ed. Blanc, 51, ż. R. Luquet,
3. Leopardus, 3 l. og. Marcel Boussac, 51, ż. W. Sibbritt.
B. m.: Al. Hambra, Big-Boy, Isengrin, Feb, Caderousse, Pachalik, Likteur, Chow, Danseur de Corde, Moonshine, Aurelian, Antares, Badabent, Tenebrion, Magicien II, Nancucha, Heliotaure, Jane Grey, Mistenflute, Mathurin, Tramontane, Portia II, Isolde, Luxneuse, Old Pip, Belle Roche.
Wygrane o 2 dł. — szyja — ½ dł. Czas 1 : 34,8.
Tot.: 210, 75, 48, 56 : 10.

## AUSTRJA.

— **Licytacja roczniaków** w Kottingbrunn koło Wiednia dała bardzo mierny wynik. Sprzedano razem 18 roczniaków, z czego 11 stada Kottingbrunn. Przeciętna cena roczniaków tego stada wynosiła 2.100 szyl. austr.

— **Wiedeń**, 11 sierpnia.
Preis von Kottingbrunn 5200 szyl. — 2000 mtr.
1. Vaczag 3 l. og. (Light Hand — Volosca) hr. D. Wenckhiem, 53, ż. Schejbal.
2. Lügner 6 l. og. stajni Breslau, 56½, ż. Szilagyi.
3. Bedley 4 l. og. Ant. hr. Seilern, 59, ż. St. Takacs.
Bez miejsca 4: Impossible, Ezerev, Ralo, Karlin.
Wygrane o 3 dł. — 3 dł. Czas 2 : 08,3. Tot.: 19, 11, 12, 17.

12 sierpnia.
Flieger Handicap 3900 szyl. — 1100 mtr.
1. Contra 4 l. kl. (Pázmán — Recontra) hr. Ant. Seilern, 56½ ż. St. Takacs.
2. Lu 4 l. kl. mr. Wilton, 45½, ż. Szokol.
3. Conny 5 l. kl. mr. Sillery, 48½, ż. Bert. Toth.
Bez miejsca 4: Chaplin, Schönbrunn, Halina, Rosencavalier
Wygrane o ½ dł. — ½ — 1 dł. Czas 1 : 07. Tot.: 28, 14, 24, 15 : 10.

## NIEMCY.

— **Międzynarodowy meeting** w Baden - Baden rozpoczyna się dnia 24 sierpnia. Z większych nagród rozegrane będą: 24/8 Fürstenberg - Rennen (29,000 RM. — 2200 mtr.), 26/8 Preis der Stadt Baden (15,000 RM. — 2400 mtr.), 28/8 Zukunfts-Rennen (29,000 RM.— 1200 mtr.), 31/8 Grosser Preis von Baden (64,000 RM. — 2400 mtr.), 2/9 Badener Meile (20,500 RM.—1600 mtr.), i Altes Badener Jagdrennen (12,000 RM. — 5600 mtr.).

— **Augias** (Pergolese — Augusta Charlotte po Fels) derbista niemiecki 1923 roku został do Ameryki na reproduktora sprzedany.

— **Berlin-Karlshorst**, 12 sierpnia.
Matadoren - Jagdrennen, Nagr. hon. i 10.000 mk.—3400 mtr.
1. Mannesteue 5 l. wal. (Lycaon — Maaslieb) stajni Hönwalt, 65, ż. H. Bismark.
2. Sperrmal 4 l. wał. L. Jansen, 61, ż. W. Hauser.
3. Parsifal 6 l. wał. Hr. v. Arnim, 63, ż. W. Franzke.
Bez miejsca: 4 Das Lied, 5 Irenäus, 6 Namen, Creme de Menthe, Bundestreue.
Wygrane o 5 dł.—2½—¼—4 dł. Czas 3 : 56,5. Tot.: 37, 17, 17, 25 : 10.

— **Kolonja nad Renem**, 12 sierpnia.
Rheinisches Zuchtrennen 20,000 mk.—1000 mtr. dla dwulatków.
1. Antonia kl. (Herold — Adresse) Gł. Stadniny Altefeld, 52½, ż. E. Huguenin.
2. Walzertraum og. F. hr. S. A. v. Oppenheim, 54, ż. L. Varga.
3. Junker 4 l. Marionette.
Wygrane o 2 dł.—3—1½ dł. Czas 1 :0,5. Tot.: 82, 13, 11.

15 sierpnia.
Grosser Preis von Köln Nagr. hon. i 33.000 mk.—2200 mtr.
1. Aditja 3 l. kl. (Fervor — Aversion) Gł. Stadniny Altefeld, 54, ż. E. Huguenin.
2. Torero 4 l. og. pp. Blumenfeld i R. Samson, 60½, ż. E. Haynes.
3. Mah Jong, 4 Aurelius.
Wygrane o 5 dł. — łeb — 3 dł. Czas 2 : 27,4. Tot.: 27, 14, 17 : 10.

## WĘGRY.

— **Licytacja roczniaków w Alag** nie przyniosła oczekiwanego ogólnie wyniku. Niektóre roczniaki osiągnęły wprawdzie bardzo wysokie ceny, na ogół jednak sprzedawcy nie są wynikiem licytacji zadowoleni. Najwyższą cenę uzyskał ogier gn. po Tamar—Szapora, którego nabył znany węgierski hodowca i właściciel stajni wyścigowej p. M. Schiffer za 43.000 pengö.

Z przyprowadzonych 108 roczniaków sprzedano 92 po cenie przeciętnej 6.200 złotych.

## TELEGRAMY WŁASNE.

— **Deauville**, 19 sierpnia.

Prix Morny, 100.000 fr. — 1200 mtr. dla dwulatków.

1. Necklace, kl. (Lemberg—Straitlace) p. Edw. Esmond, 55, ż. G. Garner.
2. Poesie, kl. F. de Alz. Unzue, 55, ż. D. Torterolo.
3. Roi du Maquis, og. Sim. Guthmann, 56, ż. G. Vatard.

Bez miejsca: Kantara, Netherby, Negron, Les Champlevois, Charles Quint, Sea Rover, La Fayette, Grock, Divine, Nausicaa, Mirabilis, Gay Lord.

Wygrane o 2 dł. — ½ — 1½ dł. Czas 1 : 12,4.

Tot.: 52, 21, 22, 73 : 10.

— **Frankfurt n. M.**, 19 sierpnia.

Landgrafen Rennen, 15.000 RM. — 1200 mtr. dla dwulatków.

1. Atalante, kl. (Fervor—Athene) M. J. Oppenheimer, 53, ż. Grabsch.
2. Ausnahme, kl. A. i C. v. Weinberg, 54½, ż. O. Schmidt.

3 Grenadier, 4 Geralca.

Wygrane o łeb — 4 — 6 dł. Czas 1 : 12,5.

Tot.: 45, 12, 11 : 10.

Grosser Preis von Frankfurt, Nagr. hon. i 33.000 RM. — 2100 mtr.

1. Aurelius 5 l. og. (Pergolese—Augusta Charlotte) A. i C. v. Weinberg, 61½, ż. O. Schmidt.
2. Serapis 4 l. og. M. J. Oppenheimer, 60½, ż. Grabsch.

3 Löwenherz II, 4 Torero.

Wygrane o ½ dł. — 1½ — 2½ dł. Czas 2 : 13.

Tot.: 27, 15, 18 : 10.

— **Düsseldorf**, 19 sierpnia.

Kartell—Preis, 21.000 RM. — 2000 mtr.

1. Geranium 4 l. wał. (Prunus—Grandezza) p. A. Schumann, 54½, ż. Tausz.
2. Nobelmann płn. og. bracia Janssen, 56, ż. Eicke.

3 Fockenbach, 4 Lampos.

Wygrane o 3 dł. — łeb — 4 dł. Czas 2 : 11,6.

Tot.: 60, 19, 28 : 10.

— **Magdeburg**, 19 sierpnia.

Grosser Preis von Magdeburg, Nagr. hon. i 10.000 RM.— 2100 mtr.

1. Impresionist 5 l. og. (Prunus—Isolde) Dr. E. Thomsen, 60½, ż. M. Schmidt.
2. Goldstrom 3 l. og. stajni Halma, 55½, ż. Sajdik.

3 Tintoretto, 4 Goldwächter.

Wygrane o łeb — łeb — ½ dł. Czas 2 : 14.

Tot.: 35, 15, 14.

— **Wiedeń**, 19 sierpnia.

Icy Wind-Handicap, 3.900 szyl. — 3200 mtr.

1. Impossible 5 l. kl. (Infortuné—Csicsóka) stajni St. Georg, 61, ż. St. Takacs.
2. Sehonnai 4 l. og. hr. Wenckheim, 59½, ż. Martinek.

3 Woodburn, 4 Marathon II, 5 Zauserl, 6 Ezerev.

Wygrane o 2 dł. krótki łeb. Czas 3 : 36,9.

Tot.: 21, 20, 23 : 10.

— **Budapeszt**, 19 sierpnia.

Stall-Preis, 3.050 pengö — 1600 mtr.

1. Parola 4 l. kl. (Pázmán—Robinette) stada Pünstorf, 65, ż. G. Esch.
2. Eaton Rock 3 l. og. bar. Podmaniczky, 52, ż. Lynch.

3 Jegvihar, 4 Cserhat, 5 Sugo, 6 Kolozsvar.

Wygrane o ¾ dł. — 1¼ dł. Czas 1 : 44.

Tot.: 21, 18, 45.

Karl Berczy-Preis, 11.500 pengö — 1100 mtr. dla dwulatków.

1. Mungo, og. (Pázmán—Mitsouko) p. Johaz Istvan, 46, ż. Balog.
2. Samogy, og. A. Horvath, 46, ż. Tuss.
3. Tambo, og. ks. B. Odescalchi, 46, ż. Csuta.

Bez miejsca: Partie, Little Lassie, Rab Raby, Parodia, Naplo.

Wygrane o ½ dł. — 1½ dł. Czas 1 : 08,2.

Tot.: 132, 27, 31, 23 : 10.

**Budapeszt**, 20 sierpnia.

Sankt Stefans-Preis, 27.600 pengö — 1800 mtr.

1. Rum 3 l. og. (Dagor — Ruma) ks. B. Odescalchi, 46½, ż. Csuta.
2. Bandi II 4 l. og. E. Dreher, 56½, ż. Szokolai.
3. Rajna 5 l. og. hr. A. Sigray, 59½, ż. Gutai.

Bez miejsca: Cinkos, Inferno, Pajzan, Paloc, Alag, Sakkmester, Lavina.

Wygrane lekko o 1 dł. — szyja.

Tot.: 57, 21, 27, 22 : 10.



Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.